



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Fonem jako prototyp i kategoria radialna : koncepcja kognitywna

**Author:** Danuta Pluta-Wojciechowska

**Citation style:** Pluta-Wojciechowska Danuta. (2014). Fonem jako prototyp i kategoria radialna : koncepcja kognitywna. "Logopedia Silesiana" (T. 3 (2014), s. 50-67).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

DANUTA PLUTA-WOJCIECHOWSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Fonem jako prototyp i kategoria radialna Koncepcja kognitywna

**ABSTRACT:** The subject matter of the study is the presentation of questions which are connected with the notion of the phoneme. The authoress intention was to approach the reader not only with the meaning of this notion but to show how differently it can be understood and what role it plays regarding the usage of a language. The effect of presented considerations is the presentation of own capture of a phoneme with the help of chosen principles of cognitive linguistics, particularly the theory of prototypes.

**KEY WORDS:** phoneme, prototype, theory of prototypes, radial category, cognitive conception

### Wprowadzenie

Moim zamiarem jest przedstawienie zagadnień, które wiążą się z pojęciem fonemu, nie tylko przybliżenie znaczenia tego pojęcia, ale również ukazanie, jak różnie może ono być rozumiane, zwłaszcza zaprezentowanie roli, jaką fonem odgrywa w posługiwaniu się językiem. W niniejszych rozważaniach wykorzystuję wybrane założenia lingwistyki kognitywnej, w szczególności teorii prototypów. Kontynuuję i rozwijam podstawowe założenia dotyczące fonemu<sup>1</sup>, proponuję własne jego ujęcie.

Podjmując tę problematykę i uwzględniając jej kontekst, trudno nie przywołać paradygmatu, który może stać się metodologiczną kanwą dla wyjaśnienia trudnych zagadnień. Jednym z interesujących modeli lingwistycznych, który stanowi ciekawy komentarz do posługiwania się językiem, jest lingwistyka kognitywna<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Podstawy patofonetyki mowy rozszczepowej. Dyslokacje*. Bytom, Wydawnictwo Ergo-Sum 2010.

<sup>2</sup> Spójną definicję kognitywizmu odnajdujemy w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*: „kierunek współczesnego językoznawstwa, nawiązujący do psychologii i antropologii, zakładający paralelizm struktury języka i obrazu świata zawartego w wypowiedziach użytkowników języka, będącego interpretacją świata pozajęzykowego a nie jego lustrzanym odbiciem, oraz nieostrość

Proponuję zatem, aby rozważania dotyczące fonemu prowadzić między innymi z perspektywy tego kierunku językoznawstwa. Zdając sobie sprawę, że lingwistyka kognitywna nie jest jednolitym nurtem, w swoich rozważaniach będę odwoływać się w szczególności do ustaleń Ronalda Langackera, jednego z wybitniejszych przedstawicieli tego kierunku<sup>3</sup>.

Lingwistyka kognitywna próbuje wyjaśnić, jak działa język w uzusie, co stwarza szczególne przesłanki do wykorzystania zdobyczy tego kierunku językoznawstwa podczas diagnozy i terapii logopedycznej. Swoista „biologia języka”, jaką można odczytać w koncepcjach kognitywnych, stanowi przesłankę tworzenia modeli diagnozy i terapii logopedycznej, co znalazło wyraz w przeprowadzonych już badaniach<sup>4</sup>. Komentarze związane z lingwistyką kognitywną prezentuję w tym opracowaniu tylko w takim wymiarze, aby mogły stać się użytecznym narzędziem ułatwiającym wyjaśnienie istotnych dla logopedii problemów. Traktuję bowiem lingwistykę kognitywną nie tylko jako interesujący kierunek językoznawstwa, ale przede wszystkim jako użyteczny model, będący próbą ukazania, jak działa język, i przez to mogący stać się przydatnym w logopedii.

## Fonem jako element kompetencji językowej

Przystępując do rozważań dotyczących fonemu, warto przyjąć pewne ustalenia związane z usytuowaniem go w procesie używania języka i jego nabywania. Ciekawą

---

granic między gramatyką, semantyką a pragmatyką; lingwistyka kognitywna” (*Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. DUBISZ. Wersja elektroniczna. Warszawa, PWN 2004).

<sup>3</sup> R. LANGACKER: *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 1. Stanford, Stanford University Press 1987; IDEM: *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 2. Stanford, Stanford University Press 1991; IDEM: *Concept, Image, and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*. Berlin–New York, Mouton de Gruyter 1991; IDEM: *Viewing in Cognition and Grammar*. In: *Alternative Linguistics: Descriptive and Theoretical Modes*. Ed. Ph.W. DAVIS. Amsterdam–Philadelphia, John Benjamins 1995, s. 153–212; IDEM: *A View of Linguistic Semantics*. In: *Topics in Cognitive Linguistics*. Ed. B. RUDZKA-OSTYN. Amsterdam–Philadelphia, John Benjamins 1988, s. 3–98; IDEM: *Wstęp do gramatyki kognitywnej*. W: *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*. Red. W. KUBIŃSKI, R. KALISZ, E. MODRZEJEWSKA. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1998, s. 28–79; IDEM: *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1995; IDEM: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2001; IDEM: *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*. W: *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Red. E. DĄBROWSKA, W. KUBIŃSKI. Kraków, Universitas 2003, s. 30–117; IDEM: *Gramatyka konstrukcyjna, konstrukcje gramatyczne i gramatykalizacja z punktu widzenia gramatyki kognitywnej*. W: *Językoznawstwo Kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*. Red. O. SOKOŁOWSKA, D. STANULEWICZ. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2006, s. 15–56.

<sup>4</sup> D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Mowa dzieci z rozszczepem wargi i podniebienia*. Kraków, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2011.

definicją mowy, która ukazuje ją jako pewną budowlę, strukturę, jest opis tego pojęcia przedstawiony przez Stanisława Grabiasa<sup>5</sup>. Autor definiuje mowę w kategoriach zespołu czynności, w których zaangażowany jest język, dotyczących poznawania świata, komunikacji i życia społecznego. Definicję S. Grabiasa należy także widzieć w kontekście próby ukazania warunków „działania języka” w trakcie konstituowania się mowy w ontogenezie i podczas uzusu językowego. Te ostatnie z wymienionych wątków komentowane są w kategoriach wzajemnie od siebie zależnych kompetencji i sprawności<sup>6</sup>, co z jednej strony otwiera drogę do dyskusji o pozornej dychotomii języka i mowy, z drugiej zaś – ukazuje miejsce fonemu w zbudowanej za pomocą kompetencji i sprawności „strukturze mowy”.

Zdaniem S. Grabiasa kompetencja jest nieuświadomioną wiedzą. W użycie języka zaangażowane są: kompetencja językowa, kompetencja komunikacyjna i kompetencja kulturowa<sup>7</sup>. Jednakże aby komunikacja była efektywna, potrzebne są jeszcze sprawności, które umożliwiają człowiekowi korzystanie z kompetencji. Mają one charakter biologiczny (procesy percepcyjne i realizacyjne) oraz umysłowy. Komentując sprawności biologiczne, należy wskazać, że mają one różną postać, a obejmują zarówno procesy percepcyjne (np. słuch fizjologiczny, słuch fonemowy), jak i realizacyjne (prawidłowo zbudowane narządy mowy, czynności biologiczne). Wśród czynności umysłu zaangażowanych i warunkujących komunikację S. Grabias wymienia: sprawność systemową (dotyczącą budowania poprawnych zdań) oraz sprawność komunikacyjną (posługiwanie się językiem w różnych sytuacjach społecznych). Ujawniają się one poprzez korzystanie z kompetencji<sup>8</sup>.

Dla podjętych rozważań istotne znaczenie ma wskazanie miejsca fonemu w wyróżnionych „elementach” mowy. Podkreślić zatem należy, że fonem, a właściwie – przyjmując szerszą perspektywę – zespół fonemów stanowi integralną część kompetencji językowej. Jest on opisywany jako „tkwiący w umyśle człowieka pełny zasób właściwych polszczyźnie fonemów”<sup>9</sup>. W opisie fonemu podkreśla się

<sup>5</sup> S. GRABIAS: *Mowa i jej zaburzenia*. „Audiofonologia” 1997, t. 10, s. 3–20.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>7</sup> Zdaniem S. Grabiasa kompetencja językowa to „nieuświadomiana wiedza na temat zasad budowania zdań gramatycznie poprawnych. O kompetencji językowej decydują: a. tkwiący w umyśle człowieka pełny zasób właściwych polszczyźnie fonemów, zbiór morfemów leksykalnych i gramatycznych oraz b. znajomość reguł morfonologicznych, morfologicznych i składniowych, pozwalających z fonemów budować konstrukcje morfemowe, z morfemów zaś zdania”. Z kolei kompetencja komunikacyjna to „wiedza na temat zasad użycia języka w grupie społecznej. Wiedzę tę zdobywamy w procesie socjalizacji. Ujawnia się ona w postaci systemu reguł, które organizują zachowania językowe na trzech płaszczyznach. Są to: reguły organizujące językowe role społeczne i reguły organizujące wypowiedzi przystające do sytuacji (tzw. reguły odpowiedniości), reguły organizujące wypowiedzi skuteczne (dotyczą wiedzy na temat sposobów realizowania intencji”. Kompetencję kulturową S. Grabias utożsamia z „wiedzą na temat zjawisk rzeczywistości. Wiedza ta powstaje przy udziale języka” (S. GRABIAS: *Mowa i jej zaburzenia*..., s. 30–31; zob. także: IDEM: *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej 2001).

<sup>8</sup> IDEM: *Mowa i jej zaburzenia*..., s. 32.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 30.

także, iż istotne jest, aby z „fonemów budować konstrukcje morfemowe, z morfemów zaś zdania”<sup>10</sup>.

Na obecnym etapie rozważań można zatem stwierdzić, że fonem, a dokładnie – zbiór fonemów, stał się składnikiem kompetencji językowej. Jest to nieuświadomiona wiedza o pewnych najmniejszych elementach systemu językowego, które są wykorzystywane do tworzenia większych jednostek, takich jak morfemy, konstrukcje morfemowe, a dalej wyrażenia i zdania. Czy zatem można dotrzeć do fonemu, który jest bytem nieuświadomianym podczas mowy przez zwykłych użytkowników języka? Skąd wiemy, że fonemy istnieją? Czy rzeczywiście istnieją? Czy mamy dostęp do fonemu? W czym ujawnia się kompetencja językowa na poziomie wiedzy o systemie fonologicznym? Ujęte w tych pytaniach zagadnienia będą przedmiotem rozważań w dalszych częściach opracowania.

Przyjęcie definicji mowy opartej na kompetencjach i sprawnościach pozwala chociaż częściowo odpowiedzieć na postawione pytania. Fonem staje się podstawą dla tworzonej na jego podstawie głoski. Jeśli zatem fonem jest ukształtowany prawidłowo, a człowiek dysponuje odpowiednimi sprawnościami, to tworzy prawidłową głoskę, która jest realizacją danego fonemu i reprezentuje go w świecie zewnętrznym. Jeśli zaś fonem nie jest uformowany w umyśle człowieka prawidłowo, to także tworzone na podstawie niego głoski – realizacje fonemów – nie są prawidłowe, pomimo że np. narządy mowy są zbudowane dobrze. Nieprawidłowe uformowanie fonemu może rodzić także problemy w rozumieniu mowy.

Fonem należy zatem komentować w kategoriach związanych z kompetencją językową, a dokładnie – z kompetencją fonologiczną (badaną podczas diagnozy logopedycznej w odniesieniu do inwentarza fonemów i uformowania danego fonemu na tle systemu fonemowego, czyli ujmując ogólnie – w kontekście słuchu fonemowego) lub – co jednak ukazuje odmienny aspekt rozważań na temat fonemu – w aspekcie realizacji fonemu w postaci głoski. Za każdym razem otrzymujemy inną informację o fonemie: w pierwszym przypadku określamy ukształtowanie fonemu na tle systemu fonologicznego, co jest związane z badaniem kompetencji językowej, w drugim zaś orzekamy o realizacji fonemu i badamy sprawność w realizacji fonemu. Nie są to tożsame informacje. W zależności zatem od kategorii badania i uzyskanych wyników logopeda będzie orzekał o przyczynach zaburzeń realizacji fonemów tkwiących generalnie albo w niedostatkach kompetencji związanych z zaburzeniami słuchu fonemowego, albo w niedostatkach związanych ze sprawnościami realizacyjnymi, chociaż w praktyce oba rodzaje wad mogą wystąpić jednocześnie u tego samego pacjenta.

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 30.

## Wyraz w uzusie językowym i ontogenezie języka

Chociaż rozważania dotyczyć mają fonemu, to warto poprzedzić je ukazaniem niezwyklej jednostki językowej, jaką jest wyraz, co znajdzie uzasadnienie w przedstawionych ustaleniach. Znaczenie terminu „wyraz” jest co najmniej dwojakie: z jednej strony „wyraz” traktowany jest jako „najważniejsza obok zdania jednostka językowa służąca przekazywaniu informacji przy pomocy środków językowych”<sup>11</sup>, z drugiej zaś uznawany jest za istotną jednostkę nabywania systemu fonologicznego. Dziecko nie poznaje bowiem systemu fonetyczno-fonologicznego w sposób izolowany, ale poprzez złożone operacje umysłowe (przyjmowanie, przetwarzanie, porównywanie, abstrahowanie, utrwalanie itd.), dotyczące docierających do niego wypowiedzi (a także tworzenie własnych), w których szczególne znaczenie mają wyrazy złożone z sylab i głosek. Dlatego wstępem do rozważań dotyczących fonemu mogą być ustalenia związane ze znaczeniem wyrazu w systemie języka, a także w procesie nabywania języka przez dziecko.

Podjmując rozważania o wyrazie w kontekście systemu fonetyczno-fonologicznego, należy wskazać na pojęcie wyrazu fonologicznego, odsyłające do zjawiska ukształtowania tego elementu wypowiedzi w kategoriach struktury. O tej ostatniej zaś decyduje przede wszystkim struktura fonemiczna, czyli liczba i jakość fonemów tworzących wyraz jako jednostkę systemu językowego. Fonemy z kolei są realizowane przez głoski, co oznacza, że „dostęp do fonemu” w toku rozwoju pojawia się poprzez ich rozpoznawanie w wyrazie złożonym z głosek, jako realizacji fonemów. Poprzez złożone operacje umysłowe (porównywanie, abstrahowanie, przetwarzanie, utrwalanie itp.) dziecko najprawdopodobniej uczy się rozpoznawać relewantne cechy fonologiczne w docierających do niego dźwiękach, z których składa się wyraz wymawiany, będący realizacją wyrazu fonologicznego. Można konkludować i przypuszczać, że rozumienie i wypowiedzenie pierwszych słów *mama*, *baba* łączy się z pewnym różnicowaniem słuchowym tworzących się w umyśle dziecka fonemów /m/ – /b/ (choć nie można także wykluczyć poznawania znaczeń w sposób całościowy). Inaczej dziecko nie rozumiałoby tych słów, a także nie mogło intencjonalnie nazywać ważnych dla siebie osób, jakimi są np. *mama* i *baba*<sup>12</sup>.

W teorii Ferdynanda de Saussure’a termin „wyraz” jest utożsamiany ze znakiem językowym. Jak pokazuje analiza, początków myśli twórcy znaku językowego można doszukiwać się w arystotelesowskiej tezie o tym, że głos jest dźwiękiem mającym określone znaczenie, a nie „prostym uderzeniem wciągniętego powietrza”.

<sup>11</sup> R. ŁASKOWSKI: *Podstawowe pojęcia morfologii*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia – Morfologia – Fonologia*. Red. S. URBAŃCZYK. Warszawa PWN 1984, s. 15.

<sup>12</sup> Warto wspomnieć, iż rozumienie pojęcia „wyraz fonologiczny” w lingwistyce zależy od uznawanej koncepcji fonologicznej; por. np. R. ŁASKOWSKI: *Wyraz fonologiczny*. W: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. POŁAŃSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy Ossolińskich 1999, s. 646.



Prostota wyrażonej myśli w słowach Arystotelesa, jak również w koncepcji F. de Saussure'a<sup>13</sup>, została na nowo „odkryta” i opisana przez R. Langackera<sup>14</sup>, który co prawda używa innych terminów operacyjnych, ale wyraźnie nawiązuje do teorii znaku językowego.

Nie podejmując w tym miejscu rozważań na temat różnic między znaczeniami wieloznacznego terminu „wyraz”<sup>15</sup>, przyjmując potoczne rozumienie tego pojęcia, można sformułować kilka dotyczących go, ważnych tez. W systemie języka wyraz jest bytem względnie samodzielnym, który coś znaczy. Stanowi on niezbędną jednostkę większych struktur, takich jak wyrażenie, zdanie. Sam zaś zbudowany jest z mniejszych elementów, tworzących jego strukturę foniczną. Można zatem stwierdzić, że wyraz pełni jednocześnie wiele funkcji: foniczną, semantyczną, syntaktyczną i gramatyczną<sup>16</sup>.

Wielofunkcyjność wyrazu ukazuje jego powiązania z różnymi płaszczyznami języka, co jest wykorzystywane podczas terapii dziecka z zaburzeniami mowy. Droga diagnozy i terapii logopedycznej zazwyczaj łączy się w różnorodny sposób z wyrazem, także podczas badania słuchu fonemowego, ale również w trakcie uczenia dziecka mowy. Wyraz jest też istotną jednostką nabywania systemu fonologicznego, co uświadamia nam chociażby to, że rozumienie i wypowiedzenie pierwszych słów, takich jak *mama*, *baba*, łączy się ze zróżnicowaniem słuchowym i artykulacyjnym głosek [m – b]. Małe dziecko pokonuje drogę od krzyku do głosu w wyrazie niosącym znaczenie, a dalej – do pełnego ukształtowania systemu fonetyczno-fonologicznego. Droga ta jest niezwykle uporządkowaną strukturą, którą zgotowała dzieciom natura<sup>17</sup>. Rozpoczyna się ona już w momencie urodzenia, a nawet wcześniej, gdy matka przemawia do nienarodzonego dziecka w okresie prenatalnym.

Słowo jest niezwykle jednostką języka, gdyż nosi w sobie wiele informacji ważnych dla komunikacji językowej. Stanowi miejsce konstytuowania się treści gramatycznych, a w rozwoju języka ma podstawowe znaczenie. Dziecko w kierowanych do niego wypowiedziach odnajduje nie tylko znaczenie słowa, ale także dostrzega wykładniki gramatyczne danego języka. Istotną rolę w konstytuowaniu się wiedzy gramatycznej języka polskiego mają końcówki wyrazów, ponieważ nasz język ma charakter fleksyjny. Dla dorosłego użytkownika języka, a także dla nabywającego język dziecka są one skarbnicą wiedzy wyrażanej za pomocą różnych wykładników gramatycznych (np. liczba, rodzaj, przypadek). Jednakże końcówki fleksyjne mogą

<sup>13</sup> F. DE SAUSSURE: *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Przeł. K. KASPRZYK. Warszawa, PWN 1991.

<sup>14</sup> Zob. R. LANGACKER: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Kazimierz nad Wisłą...

<sup>15</sup> Zob. rozważania na ten temat: R. LASKOWSKI: *Podstawowe pojęcia morfologii...*, s. 15–26.

<sup>16</sup> Por. I. NOWAKOWSKA-KEMPNA: *Jednostki językowe w analizie prototypowej*. Katowice, Międzyuczelniane Towarzystwo Naukowe im. R. Ajdukiewicza w Dąbrowie Górniczej 2000, s. 30.

<sup>17</sup> Zob. szersze omówienie tych zagadnień: D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Mowa dzieci z rozszczepem wargi i podniebienia...*

mieć również – jak należy przypuszczać – istotne znaczenie w kategoryzacji części mowy<sup>18</sup>. Wiedza zawarta w słowie odnosi się także do możliwości połączeń między wyrazami, co wiąże się z linearnym uporządkowaniem wyrazów w wypowiedzi.

Wyraz zatem wprowadza dziecko w różne obszary języka: w system fonetyczno-fonologiczny, semantyczny, gramatyczny, syntaktyczny. Podczas prowadzenia terapii logopedycznej staje się on osią, wokół której prowadzi się wiele ćwiczeń, takich jak ćwiczenia słuchu fonemowego, ćwiczenia słownikowe, ćwiczenia profilujące umiejętności słowotwórcze i gramatyczne, ćwiczenia ukazujące prototyp zdania itd.

Słowo jest zatem kluczem do mówienia i to w odniesieniu do różnych podsystemów języka, także do kształtowania się systemu fonetyczno-fonologicznego. Komentując znaczenie wyrazu, Maria Zarębina twierdzi: „Równocześnie opanowanie systemu fonologicznego warunkuje rozwój pozostałych systemów częściowych, np. fleksyjnego, słowotwórczego czy składniowego, które w tym samym czasie nie muszą być opanowane w pełni [...], nie mówiąc o systemie leksykalno-semantycznym, który rozwija się i bogaci do końca życia jednostki”<sup>19</sup>. Zdaniem Piotra Łobacza: „[...] nabywanie słownictwa przez dziecko warunkuje jego dalszy rozwój fonetyczno-fonologiczny. [...] im więcej wyrazów posiada dziecko w aktywnym, codziennym użyciu, tym szybciej potrafi się uporać z zawiłościami artykulacji poszczególnych głosek, mimo że jego wypowiedzi są znacznie silniej zindywidualizowane pod względem realizacji fonetycznej niż w wieku późniejszym”<sup>20</sup>.

Opanowanie umiejętności posługiwania się różnymi podsystemami języka nie przebiega w izolacji, co oznacza, że wiele ścieżek rozwojowych splata się i warunkuje wzajemnie. Szczególne znaczenie w „podróży dziecka do języka”, w drodze opanowywania systemu fonologicznego ma wyraz, gdyż fonemy dziecko poznaje nie w sposób izolowany, ale poprzez ich udział w budowie jednostek leksykalnych.

## Różne ujęcia terminu „fonem”

Fonem jako pojęcie pojawia się w pracach strukturalistów, którzy stworzyli ważne koncepcje dotyczące fonemu i głoski. Rozważania prowadzące do zdefiniowania terminu „fonem” można rozpocząć od słów Romana Jakobsona: „[...] tkan-ka dźwiękowa nie składa się z dźwięków, ale z fonemów, czyli wyobrażeń akustycznych, które mogą być kojarzone z wyobrażeniami semantycznymi. [...] definicja

<sup>18</sup> Zob. E. ŁUCZYŃSKI: *Kategoria przypadku w ontogenezie języka polskiego, czyli o wchodzeniu dziecka w rzeczywistość gramatyczną*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2004.

<sup>19</sup> M. ZARĘBINA: *Język polski w rozwoju jednostki*. Gdańsk, Glottispol 1994, s. 7.

<sup>20</sup> P. ŁOBACZ: *Prawidłowy rozwój mowy dziecka*. W: *Podstawy neurologopedii*. Red. T. GAŁKOWSKI, E. SZELĄG, G. JASTRZĘBOWSKA. Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2005, s. 241.



fonemu powstała więc w drodze dedukcji z definicji opozycji: fonemy zostały potraktowane jako człony opozycji fonologicznych nierozkładalnych i bardziej niż one elementarnych<sup>21</sup>. Słowa uczonego nie tylko mogą stanowić podstawę rozważań na temat fonemu, ale również uświadamiają ciągłość myśli naukowej dotyczącej tego obszaru języka, która jest stale rozwijana i kształtowana.

Opisując jednostki języka, Langacker wyraźnie nawiązuje do teorii znaku językowego de Saussure'a. Co prawda używa innych terminów operacyjnych i wzbo-gaca je o różne wątki, ale ogólna idea opisana przez de Saussure'a znajduje odbicie w teorii Langackera. Według de Saussure'a znak językowy – rozumiany jako pewien byt psychiczny – obejmuje jednocześnie pojęcie i obraz akustyczny (utożsamiany z wyrazem, słowem). *Signifié* (czyli pojęcie) i *signifiant* (czyli obraz akustyczny), a więc element oznaczany i element znaczący, są połączone skomplikowaną więzią, która ma charakter arbitralny<sup>22</sup>.

Idąc poniekąd śladami de Saussure'a, Langacker w każdej jednostce symbolicznej wyróżnia biegun fonologiczny i biegun semantyczny, odpowiednio, w ujęciu de Saussure'a, *signifiant* i *signifié*. Dla Langackera jednostka symboliczna jest dobrą kategorią umożliwiającą opis zarówno leksykonu, jak i morfologii oraz składni. Jego zdaniem jednostka symboliczna stanowi „związek symboliczny między jednostką semantyczną a fonologiczną, dokładniej – między biegunem semantycznym a biegunem fonologicznym tej jednostki”<sup>23</sup>. Biegun fonologiczny Langacker określa zaś jako strukturę fonologiczną, „funkcjonującą w połączeniu ze strukturą semantyczną”, a biegun semantyczny – jako strukturę semantyczną „funkcjonującą w połączeniu ze strukturą fonologiczną; połączenie obu daje strukturę symboliczną”<sup>24</sup>. Jednostka symboliczna ma zatem charakter bipolarny (dwubiegunowy).

Po stronie bieguna fonologicznego w koncepcji Langackera, a w koncepcji de Saussure'a po stronie *signifiant* jest miejsce dla fonemu. Uznać więc można, że najmniejszą jednostką bieguna fonologicznego jest właśnie fonem, którego materialne ucieleśnienie stanowi głoska. W ujęciu fonologii nieliniowej, wielopoziomowej możliwa jest – jak podkreśla Jolanta Szpyra-Kozłowska – dalsza analiza i „rozbitcie atomu”<sup>25</sup>.

Badacze w różny sposób definiowali termin „fonem”. W ujęciu klasycznym celem definiowania jest pokazanie zakresu znaczenia pojęcia, jego objaśnienie, wskazanie cech istotnych, które nie tylko określają jego zasięg i granice, ale pozwalają odróżniać dane pojęcie od innych. W definicji wyróżnia się *definiendum*<sup>26</sup> oraz

<sup>21</sup> R. JAKOBSON: *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*. Warszawa, PIW 1989, s. 220, 221–222.

<sup>22</sup> F. DE SAUSSURE: *Kurs językoznawstwa ogólnego...*, s. 90.

<sup>23</sup> R. LANGACKER: *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą...*, s. 12.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 163.

<sup>25</sup> J. SZPYRA-KOZŁOWSKA: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2002, s. 107–124, 179–180.

<sup>26</sup> Definiendum „łac. >to, co należy określić< log. wyraz, termin definiowany, część definicji stanowiąca jej człon określany” (*Uniwersalny słownik języka polskiego...*).

*definiens*<sup>27</sup>, które spełniają odmienne funkcje. W definiowaniu mamy do czynienia ze swoistą tożsamością pomiędzy *definiendum* a *definiensem*. Jej celem jest ukazanie równoważnika terminu nieznanego (definiowanego) w terminach znanych. W kontekście definicji terminu „fonem” istotne jest zatem wskazanie takiego równoważnika, który pozwoli czytelnikowi budować własne pojęcie o fonemie. W definiensie często podaje się na wstępie pewną kategorię nadrzędną, która jest dalej uszczegóławiana, co pozwala na utworzenie równoważnika dla definiowanego pojęcia. Biorąc pod uwagę definicje fonemu, na uwagę zasługuje właśnie wykorzystanie w definiensie rodzaju kategorii, która posłużyła autorowi definicji do tworzenia osi definicji fonemu. Taki termin nazywam operacyjnym, gdyż wskazuje na zastosowaną przez autora strategię związaną z opisem pojęcia. Ma on zazwyczaj charakter nazwy kategorii nadrzędnej.

W tabeli 1. zestawiałam różne definicje fonemu, sporządzone przez poszczególnych badaczy. Ostatnia kolumna tabeli wskazuje na zastosowany przez autora definicji termin operacyjny, czyli taki, który – będąc pewną kategorią nadrzędną – posłużył mu do wyjaśnienia istoty fonemu. Taki termin ze swej istoty ma charakter poznawczy, co oznacza, że w zależności od zastosowania tej, a nie innej kategorii poznawczej będzie budowane pojęcie przez potencjalnych czytelników, a także tworzony poziom refleksji naukowej. Jak widać zastosowane narzędzia poznawcze są różne.

TABELA 1. Zestawienie przykładowych definicji fonemu

Autor definicji	Definicja fonemu	Zastosowany termin operacyjny
1	2	3
R. Jakobson	„[...] zespół współwystępujących cech dźwiękowych, które używane są w danym języku dla odróżnienia wyrazów o różnym znaczeniu” <sup>1</sup>	zbiór cech dźwiękowych
R. Laskowski	najmniejsza dająca się liniowo wydzielić funkcjonalna jednostka (najmniejszy segment) formy językowej, zespół cech współwystępujących – fonologicznych cech dystynktywnych, które pozwalają na odróżnienie go od pozostałych fonemów danego języka, jednostka systemu fonologicznego, którą można określić jedynie na tle całości tego systemu <sup>2</sup>	najmniejsza jednostka formy językowej, zespół cech dystynktywnych
R. Langacker	„[...] konkretny wzór neurologicznej aktywności, który został utrwalony tak, że funkcjonalnie równoważne zdarzenia mogą być wywoływane i powtarzane ze względłą łatwością” <sup>3</sup>	wzór neurologicznej aktywności
D. Jones	„[...] klasa głosek spokrewnionych akustycznie, które mogą się wzajemnie zastępować bez zmiany znaczenia wyrazu” <sup>4</sup>	klasa głosek

<sup>27</sup> Definiens „łac. >określający< log. wyraz, termin definiujący, część definicji stanowiąca jej człon określający” (Ibidem).

cd. tab. 1

1	2	3
H. Mierzejewska	nie element opisu i wyabstrahowany zbiór cech, ale mózgowy wzorzec dźwięków języka <sup>5</sup>	mózgowy wzór dźwięków języka
D. Ostaszewska, J. Tambor	„[...] najmniejszy, dający się liniowo wydzielić funkcjonalny segment formy językowej [...], jednostka abstrakcyjna – stanowi ona element nie mówienia, lecz systemu językowego [...], zespół równocześnie występujących cech dystynktywnych” <sup>6</sup> .	segment formy językowej, zespół cech dystynktywnych
I. Nowakowska-Kempna	prototyp//wzorzec//najlepszy przykład kategorii fonologicznej dla właściwych sobie allofonów (w poznawczym aspekcie języka) i głosek funkcjonalnie czynnych (w komunikacji językowej, w dźwiękowym, brzmieniowym aspekcie języka) <sup>7</sup> .	prototyp, wzorzec kategorii
B. Ročławski	„[...] jednostka abstrakcyjna obejmująca klasę głosek, których wzajemna wymiana nie powoduje zmian w takich jednostkach języka jak: morfem, wyraz, wypowiedzenie [...]. Często fonem określa się właśnie jako wiązkę cech dystynktywnych” <sup>8</sup> .	jednostka abstrakcyjna, klasa głosek
J. Szpyra-Kozłowska	„[...] abstrakcyjna jednostka języka, która nie posiadając własnego znaczenia, służy do różnicowania jednostek mających znaczenie, tj. morfemów czy wyrazów, [...] element struktury językowej stanowiący podstawę wymawianych dźwięków” <sup>9</sup> .	abstrakcyjna jednostka języka, podstawa wymawianych dźwięków

<sup>1</sup> Cyt. za: I. NOWAKOWSKA-KEMPNA: *Jednostki językowe...*, s. 72.

<sup>2</sup> R. ŁASKOWSKI: *Fonem*. W: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Red. S. URBAŃCZYK. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, PWN 1978, s. 82.

<sup>3</sup> R. LANGACKER: *Foundations of Cognitive Grammar...* Vol. 1, s. 100.

<sup>4</sup> Za: B. ROČŁAWSKI: *Sluch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*. Gdańsk, Glottispol 2005, s. 15.

<sup>5</sup> H. MIERZEJEWSKA: *Homo loguens – hasło Profesora Doroszewskiego stale żywe*. W: Witold Doroszewski – mistrz i nauczyciel. Red. B. FALIŃSKA. Łomża, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów 1997, s. 34.

<sup>6</sup> D. OSTASZEWSKA, J. TAMBOR: *Podstawowe wiadomości z fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1997, s. 58–61.

<sup>7</sup> I. NOWAKOWSKA-KEMPNA: *Jednostki językowe...*, s. 75.

<sup>8</sup> B. ROČŁAWSKI: *Podstawy wiedzy o języku polskim dla glottodydaktyków, pedagogów, psychologów i logopedów*. Gdańsk, Glottispol 2001, s. 139.

<sup>9</sup> J. SZPYRA-KOZŁOWSKA: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii...*, s. 31–32.

ŹRÓDŁO: Opracowanie własne na podstawie: D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Podstawy patofonetyki mowy rozszczepowej*. Dyslokacje. Bytom, Wydawnictwo Ergo-Sum 2010, s. 44–45.

Analiza przywołanych definicji fonemu pokazuje, iż fonem nie jest dźwiękiem, lecz pewnym – przyjmijmy w uproszczeniu – uogólnionym bytem. Autorzy w różny sposób wyrażają abstrakcyjność definiowanego bytu. Wykorzystują bowiem różne kategorie nadrzędne: klasa głosek, zbiór cech, wzór dźwięków mowy, podstawa, prototyp, wzorzec.

Czytając definicje fonemu, konstatujemy także, że fonem jest pewnym wzorcem, według którego człowiek, z jednej strony, tworzy materialne reprezentacje fonemu w postaci głosek, z drugiej zaś – rozpoznaje fonemy w kierowanych do niego wypowiedziach, co pozwala mu na ich rozumienie. Przedstawione defini-

cje fonemu uświadamiają nam także to, że fonem jest nierozzerwalnie związany z człowiekiem będącym użytkownikiem języka. Skąd jednak wiemy, że fonemy istnieją? Po co wprowadzono taki termin?

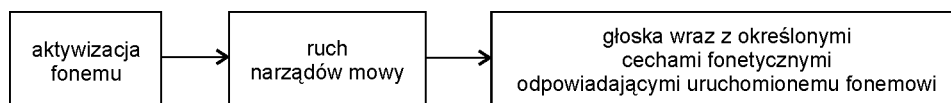
Lingwistyczne modele ukazują funkcjonowanie języka, są pewnym sposobem na przybliżenie skomplikowanej procedury nabywania i posługiwania się językiem. Różne kierunki językoznawcze stanowią propozycję tłumaczenia istoty języka i jego funkcjonowania. Myślę, że pojęcie fonem stanowi właśnie najlepszy dowód tezy, że w obliczu niezwykłości języka i niezwykłości ludzkiego umysłu, który jest zdolny do odbierania, zapamiętywania, przetwarzania i wykorzystywania napływających bodźców, językoznawcy stworzyli termin „fonem”, aby lepiej zrozumieć podstawowe zagadnienia związane z używaniem języka.

Dla logopedii takie motywacje są szczególnie bliskie, gdyż samo wyjaśnienie zaburzeń z punktu widzenia biologii czy psychologii nie jest wystarczające, aby budować terapię logopedyczną. Modele lingwistyczne, w tym koncepcja fonemu i głóska, stają się propozycją, która może być wykorzystywana podczas diagnozy i terapii.

Przywołane definicje fonemu skłaniają do konkluzji, że fonem jest podstawą dla rozpoznawania i wymawiania dźwięków. Stanowi pewien uogólniony byt, wyobrażenie, pojęcie dotyczące pewnych cech dźwięków. Fonem odnosi się zatem do przestrzeni psychologicznej człowieka, do struktury jego umysłu, gdyż dotyczy zbudowanego w toku rozwoju mowy pojęcia, a biorąc pod uwagę biologię, jest rodzajem pewnej neurologicznej aktywności. Badacze różnie opisują istotę owego pojęcia, co uświadamia nam katalog definicji zamieszczony w tabeli 1. Taka sytuacja nie tylko nas nie dziwi, ale uświadamia, że po pierwsze – termin „fonem” jest różnie definiowany, co wynika zapewne z jego złożoności, po drugie – termin „fonem” rozumiany jako pojęcie może być rozmaicie definiowany, gdyż strategie kształtowania się jakiegokolwiek pojęcia opisywane są także w różny sposób w psychologii i w językoznawstwie.

Porównajmy pojęcie „fonem” z pojęciem „pokarm”. Istota tego drugiego wyrażona może być w sposób następujący: pokarmem są przedmioty, które można zjeść. W skład pojęcia „pokarm” wchodzi zatem pewna informacja dotycząca cech przedmiotów (które wchodzi w skład kategorii „pokarmy”), co oznacza, że aby element został zaliczony do kategorii „pokarmy”, musi spełniać pewne warunki określone w definicji pojęcia „pokarm”. Aby zostać zaliczonym do kategorii „pokarm”, dany przedmiot musi mieć określone cechy. Znajomość owych cech pozwala człowiekowi na rozpoznawanie pokarmów i przedmiotów, które nie są pokarmami. Ukształtowanie się pojęcia „pokarm” powoduje, że człowiek zachowuje się w określony sposób, w sposób bezpieczny dla siebie, zjada to, co jest pokarmem, a odrzuca to, co pokarmem nie jest. Kształtowanie się tego pojęcia jest rozłożone w czasie. Na drodze do konstytuowania się pojęcia „pokarm” dziecko popełnia błędy, np. próbuje zjeść piasek. Ukształtowane pojęcia służą człowiekowi do funkcjonowania w świecie. System pojęć jest uporządkowany, np. w kategorii „pokarm” można wyróżnić różne subkategorie.

Fonem także jest pewnym pojęciem, które zawiera informację. Ma ona charakter fonologiczny. Jest ona ważna nie tylko w rozumieniu mowy, ale także w jej tworzeniu. Mając prawidłowo ukształtowane fonemy (również różne inne funkcje psychiczne), rozumiemy zdania, także takie: „Narysuj biurko”; „Narysuj piórko”. Procedurę ukazującą związek fonemu z jego realizacją przedstawia schemat 1.



RYSUNEK 1. Od aktywizacji fonemu do głoszki

ŹRÓDŁO: Opracowanie własne na podstawie: D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Czy logopeda wywołuje głoszki?* „Logopedia” 2012, nr 41, s. 42–69.

## Fonem jako prototyp i kategoria radialna

Interesującą definicję fonemu przedstawia Iwona Nowakowska-Kempna<sup>28</sup>. Autorka definiuje fonem w kategoriach prototypu / wzorca, który jest podstawą dla tworzenia allofonów, głosek funkcjonalnie czynnych<sup>29</sup>. Allofony są wariantami realizacyjnymi tego samego fonemu wynikającymi z kontekstu<sup>30</sup>. Idąc dalej tym tropem, można wykorzystać pojęcie kategorii radialnej, związanej z lingwistyką kognitywną, i stwierdzić, że jedna z głosek będących realizacją danego fonemu jest uznawana za najbardziej reprezentatywną w porównaniu do innych allofonów i zgodna z prototypem, a zatem najlepiej dany fonem reprezentuje<sup>31</sup>. Inne zaś allofony są mniej reprezentatywne dla danego fonemu, aczkolwiek uznawane także za reprezentację danego fonemu.

Wykorzystanie pojęcia „kategoria radialna” wymaga przywołania pewnych zagadnień związanych z lingwistyką kognitywną, z którą ów termin się wiąże. Jednym z centralnych problemów, które próbuje rozwiązać przywołany kierunek językoznawstwa, jest kategoryzacja. Omówienie istotnych tez na ten temat, jakie oferuje wskazany kierunek językoznawstwa, przekracza ramy niniejszego opracowania<sup>32</sup>. Warto tu jednak nadmienić, że szczególne miejsce w rozważaniach badaczy

<sup>28</sup> I. NOWAKOWSKA-KEMPNA: *Jednostki językowe...*, s. 75.

<sup>29</sup> Por. także H. MIERZEJEWSKA: *Homo loguens – hasło Profesora Doroszewskiego...*, s. 29–38.

<sup>30</sup> Por. rozważania J. Szpyry-Kozłowskiej na temat allofonii (J. SZPYRA-KOZŁOWSKA: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii...*, s. 31–33).

<sup>31</sup> Por. głoszki podstawowe i warianty w ujęciu B. ROCLAWSKIEGO: *Podstawy wiedzy...*, s. 199–202.

<sup>32</sup> Zob. np. G. KLEIBER: *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*. Przeł. B. LIGARA. Kraków, Universitas 2003; J.R. TAYLOR: *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii języko-*

w aspekcie kategoryzacji zajmuje teoria prototypów. Źródłem rozwoju teorii prototypów można doszukiwać się w niedostatkach klasycznej kategoryzacji, co stało się – jak należy przypuszczać – przyczyną poszukiwań innego sposobu porządkowania zjawisk. Istotnym momentem w nowym pojmowaniu kategorii były prace Eleanor Rosch dotyczące właśnie prototypowej organizacji kategorii<sup>33</sup>, a także prace George’a Lakoffa i Marka Johnsona. Badacze odrzucają klasyczne ujęcie kategoryzacji z wykorzystaniem teorii mnogości i standardowego definiowania opartego na uwzględnianiu cech koniecznych oraz wystarczających<sup>34</sup> i opowiadają się za uznaniem kategorii opartych na prototypach. Zarówno G. Lakoff, jak i R. Langacker wskazują na znaczenie odkryć E. Rosch dla rozwoju lingwistyki kognitywnej<sup>35</sup>. Jednocześnie wskazują na niewystarczalność modelu binarnego. Termin „prototyp” jest głównym pojęciem koncepcji Rosch, która określa go jako najlepszy przykład badanej kategorii, przyjmując następującą definicję: „przez prototypy kategorii rozumiemy generalnie najbardziej wyraziste przypadki wśród członków kategorii, definiowane operacyjnie jako ludzkie sądy o najlepszym członku kategorii”<sup>36</sup>. Rozwijając teorię kategoryzacji, Lakoff i jego współpracownicy zaproponowali model, który ukazuje budowę kategorii na podstawie prototypu z wykorzystaniem pewnej „organizacji kategorii”<sup>37</sup>. W tym ujęciu wprowadza się pojęcie „kategoria radialna”, w której występują elementy centralne, czyli prototypowe, oraz elementy peryferyjne. Model ten można wykorzystać do objaśnienia, czym jest fonem.

Wykorzystując zatem przedstawione tu pokrótce ujęcie, fonem można określić jako prototyp i kategorię radialną. W jej centrum znajduje się prototyp, będący najlepszym przykładem tej kategorii. Prototyp ma określone cechy, np. dla fonemu /d/ są to: dźwięczność, ustność, zwartość, zębowość, twardość, spółgłoskowość. Na podstawie tak rozumianego fonemu człowiek tworzy głoski będące realizacjami

---

znawczej. Kraków, Universitas 2001; D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Mowa dzieci z rozszczepem wargi i podniebienia...*

<sup>33</sup> E. ROSCH: *Human Categorizations*. In: *Studies in Cross – Cultural Psychology*. Ed. N. WARREN. Vol. 1. Londyn, Academic Press 1977, s. 1–49; EADEM: *Principles of categorization*. In: *Cognition and categorization*. Eds. E. ROSCH, B. LLOND. New Jersey, Hillsdale 1978, s. 27–48; EADEM: *Prototype Classification and Logical Classification: The Two systems*. In: *New Trends in Cognitive Representation: Challenges to Piaget’s Theory*. Ed. E. SCHOLNICK. New Jersey, Hillsdale 1981, s. 73–86.

<sup>34</sup> G. LAKOFF, M. JOHNSON: *Metafory w naszym życiu*. Warszawa, PIW 1988.

<sup>35</sup> Por. G. LAKOFF: *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago, University of Chicago Press 1987; R. LANGACKER: *Foundations of Cognitive Grammar...*, Vol. 1.

<sup>36</sup> E. ROSCH: *Principles of categorization...*, s. 40.

<sup>37</sup> G. LAKOFF: *Women, Fire and Dangerous Things...* G. Lakoff pisze o kategorii radialnej zbudowanej na podstawie umieszczonych w centrum przypadków prototypowych. Wokół nich znajdują się przypadki nieprototypowe. Można zatem powiedzieć, że kategoria radialna składa się z centralnej subkategorii oraz wariantów centralnej subkategorii, zwanych ekstensjami peryferyjnymi. Zob. komentarz na ten temat: R. KALISZ: *Kognitywna analiza aktów mowy*. W: *Podstawy gramatyki, kognitywnej*. Red. H. KARDELA. Warszawa, Znak – Język – Rzeczywistość (Polskie Towarzystwo Semiotyczne) 1994, s. 109–116.



tego fonemu. Jednak pewne głoski reprezentują dany fonem lepiej, a inne gorzej, chociaż także uznawane są za reprezentantów tego fonemu. Przykładem najlepszego reprezentanta fonemu /d/ w świecie zewnętrznym jest głoska dźwięczna, ustna, zwarta, zębowa, twarda. Ona znajduje się w centrum kategorii (por. schemat 2.).

Z kolei nagłosowa głoska w wyrazie „drzewo” także reprezentuje fonem /d/, jednakże nie jest tak dobrym reprezentantem, jak głoska [d], ale jest rozpoznawana jako realizacja fonemu /d/. Reprezentanci fonemu /d/ są zatem różni: jedni są lepszymi, a inni gorszymi reprezentantami fonemu /d/ w świecie zewnętrznym. Można zatem wyobrazić sobie kategorię, która zbudowana jest w sposób następujący: w środku znajduje się prototyp, czyli najlepszy przykład danej kategorii (tu głoska [d]), a wokół niej lokują się inne głoski, które są od prototypu w pewnej odległości, gdyż różnią się nieco od niego. Są nimi głoski stanowiące warianty realizacyjne fonemu, co wynika z kontekstu. Takie warianty realizacyjne zwane są allofonami. Zjawisko allofonii – wynikające głównie z kontekstu fonetycznego – ma związek ze zjawiskiem tzw. koartytucji. Polega ono na przygotowaniu się narządów mowy, np. języka, do artykulacji kolejnego dźwięku. Owo przygotowanie zaczyna się już w trakcie wymawiania dźwięku poprzedniego<sup>38</sup>.

Działanie zjawiska allofonii widać na przykładach podanych w legendzie do rysunku 2. Jak wynika z podanych przykładów, w przypadku fonemu /d/ występują – w zależności od kontekstu – jego różne warianty realizacyjne, przy czym np. J. Szpyra-Kozłowska wymienia aż 11 najważniejszych allofonów<sup>39</sup>.

#### PROTOTYP

/d/1	↓	/d/4
/d/2	/d/	/d/3

#### Legenda

Znak	Opis przykładowych realizacji fonemu /d/	Przykład
/d/1	w przypadku realizacji fonemu /d/ w postaci allofonu dźwięcznego, zwarto-wybuchowego, zębowego, miękkiego	<i>Diana</i>
/d/2	w przypadku realizacji fonemu /d/ w postaci allofonu dźwięcznego, zwarto-wybuchowego, zębowego, twardego, z płożą boczną	<i>dla</i>
/d/3	w przypadku realizacji fonemu /d/ w postaci allofonu dźwięcznego, zwarto-wybuchowego, dziąsłowego, twardego	<i>drzewo</i>
/d/4	w przypadku realizacji fonemu /d/ w postaci allofonu dźwięcznego, zwarto-wybuchowego, zębowego, twardego, z płożą nosową	<i>wodna</i>

RYСУNEK 2. Fonem /d/ jako kategoria radialna

ŹRÓDŁO: Opracowanie własne na podstawie: D. PLUTA-WOJCIECHOWSKA: *Podstawy patofonetyki mowy rozszczepowej. Dyslokacje*. Bytom, Wydawnictwo Ergo-Sum 2010, s. 47.

Dla fonemu /d/ głoską podstawową (jako realizacją fonemu) jest głoska zwarto-wybuchowa, przedniojęzykowo-zębowa, dźwięczna, ustna, twarda, czyli [d].

<sup>38</sup> J. SZPYRA-KOZŁOWSKA: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii...*, s. 32–33.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 32–33.

Taką głoskę można określić jako głoskę prototypową, będącą realizacją fonemu /d/. Znajdzie się ona w centrum kategorii. Z tego wynika, że realizacje, które występują w wyrazach: *Diana, dla, dieta, drzewo, wodna* itp., nie są prototypowymi realizacjami fonemu /d/. Znajdują się także w kategorii głosek zaliczanych do realizacji fonemu /d/, ale określamy je jako nietypowe, przy czym są one identyfikowane przez człowieka jako głoskowe realizacje fonemu /d/. Istotne jest to, że występują jednak rzadziej niż głoska [d] oraz – jak podkreślają językoznawcy<sup>40</sup> – w określonych kontekstach fonetycznych. Kategorię o budowie opartej na wskazaniu centrum i elementów peryferyjnych, ułożonych wokół centrum, nazywamy radialną, a przedstawia ją obrazowo schemat 2.

### Jak działa fonem?

Fonem – w przedstawionym powyżej ujęciu – jest pewnym wzorcem, matrycą, prototypem, służącym do co najmniej dwóch obszarów aktywności: rozumienia mowy oraz jej tworzenia. Porównajmy fonem jako wzorzec, prototyp do matrycy stosowanej do produkcji monet. Do wyprodukowania monety o nominale np. 5 zł wykorzystuje się pewien model, wzorzec, umożliwiający wytworzenie tysięcy monet według jednego wzorca. Na bazie i na wzór jednej matrycy, sztancy, wzorca, prototypu wytwarzanych jest zatem wiele monet. Każda z nich reprezentuje ów wzorzec, prototyp i każda jest jego odbiciem. Podobnie – ale nie tak samo – jest z tworzeniem głosek na podstawie fonemu. Fonem /d/ jest wzorcem dla tworzenia głoski [d], a głoska [d] jest realizacją fonemu /d/. Tak samo człowiek na bazie jednego fonemu /d/ tworzy w swoim życiu setki, tysiące głosek opartych na tym jednym fonemie.

Fonemy służą człowiekowi także do rozpoznawania cech dźwięków w kierowanych do niego wypowiedziach, co ma istotne znaczenie w ich rozumieniu, ale – co należy podkreślić – nie można sprowadzać problematyki odbioru wypowiedzi jedynie do umiejętności identyfikowania i różnicowania dźwięków mowy z uwzględnieniem opozycji fonologicznych<sup>41</sup>. Mechanizm takiego działania fonemu można porównać do oczka sita, które ma określony otwór. Przejdą przez niego tylko takie elementy, które mają określoną wielkość, kształt, grubość. Otwór sita staje się zatem detektorem, który rozpoznaje właściwe elementy. Mówiąc metaforycznie, podobnie – ale nie tak samo – jest podczas rozpoznawania docierających do nas dźwięków mowy. Można pokusić się o taką oto metaforę. System fonetycz-

<sup>40</sup> Por. np. B. ROCLAWSKI: *Podstawy wiedzy...*; J. SZPYRA-KOZŁOWSKA: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii...*

<sup>41</sup> Por. E. SZELĄG, A. SZYMASZEK: *Test do badania słuchu fonematycznego u dzieci i dorosłych*. Gdańsk, GWP 2006.

no-fonologiczny to rodzaj zbioru wielu sit (o różnych otworach, co odpowiada różnym fonemom), z których każde służy do rozpoznawania określonych fonemów. Inna metafora wiąże się z przykładaniem fonemu – matrycy / prototypu / sztancy – do docierających do nas za pomocą słuchu głosek i porównywanie ich do fonemów prototypów. Jedne z nich pasują do danego fonemu prototypu, a inne nie. Te, które zawierają zgodną z danym fonemem informację fonologiczną, zostają rozpoznane jako realizacje danego fonemu z uwzględnieniem rozumienia fonemu jako prototypu i kategorii radialnej.

Biorąc pod uwagę skomplikowane mechanizmy neurologiczne zaangażowane w posługiwanie się językiem, niniejsze metafory są znacznym uproszczeniem zagadnień związanych z fonemem. Jednakże należy je rozumieć jako próbę przybliżenia skomplikowanych zagadnień związanych z rolą fonemu w używaniu języka. Wykorzystanie w tym miejscu metafory jest uzasadnionym zabiegiem w przypadku niedostatku dostępnych terminów, które mogłyby tłumaczyć skomplikowane zjawiska. Takie możliwości otwiera lingwistyka kognitywna, w szczególności zaś teoria Lakoffa i Johnsona, którzy traktują metaforę jako kolejny zmysł, a nie tylko efektywny zabieg stylistyczny<sup>42</sup>.

Fonem służy, z jednej strony, do rozpoznawania dźwięków mowy, co wiąże się także z ich różnicowaniem wobec innych, z drugiej zaś – staje się podstawą, wzorcem dla tworzenia głosek. Uzasadnieniem dla uznania fonemu za prototyp służący do rozpoznawania głosek i ich tworzenia jest – oprócz danych związanych z teorią lingwistyczną – słownikowa definicja terminu „prototyp”. W *Słowniku wyrazów obcych* „prototyp” jest degfniowany jako: „(gr. *prōtōtypon*, od *prōtos* = pierwszy + *týpos* = obicie, wzór) pierwotny, najwcześniejszy wzór czego, według którego coś się tworzy, który się naśladuje; pierwszy wykonany według dokumentacji model maszyny lub urządzenia, który po odpowiednich badaniach i doświadczeniach stanowi podstawę do dalszej seryjnej produkcji”<sup>43</sup>. Słownikowe ujęcie terminu „prototyp” akcentuje, po pierwsze, że coś ma charakter pierwotny, a po drugie – że coś jest tworzone na wzór czegoś. W lingwistyce kognitywnej odnajdujemy jeszcze inne ujęcie tego terminu, chociaż w pewien sposób nawiązujące do podanego powyżej.

Podsumowując rozważania na temat fonemu, można podkreślić, że należy go ujmować w co najmniej dwóch aspektach, a mianowicie jako funkcjonalną jednostkę formy językowej oraz jako segment tkwiący w umyśle mówiącego i zamierzony przez niego w danym akcie mowy<sup>44</sup> czy wręcz wzór neurologicznej aktywności mający swoje fizjologiczne umocowanie. Uznanie fonemu jako pojęcia jest szczególnie akcentowane przez Witolda Doroszewskiego, Halinę Mierzejewską, Iwonę Nowakowską-Kempną, Jolantę Szpyrę-Kozłowską. Takie postawienie sprawy uła-

<sup>42</sup> G. LAKOFF, M. JOHNSON: *Metafory w naszym życiu...*

<sup>43</sup> *Słownik wyrazów obcych*. Red. J. TOKARSKI. Warszawa, PWN 1971, s. 609.

<sup>44</sup> J. SZPYRA-KOZŁOWSKA: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii...*, s. 91–21.

twia prowadzenie wywodu w kontekście diagnozy i terapii logopedycznej. Źródła takiego ujęcia fonemu można doszukiwać się na przełomie XIX i XX wieku. Wtedy Jan Baudouin de Courtenay formułował uwagi o psychologicznej naturze fonemu, a związki fonemu wprost z mózgiem podkreślał W. Doroszewski.

## Fonem a system fonetyczno-fonologiczny

Fonemy tworzą system fonologiczny, biorąc zaś pod uwagę relację pomiędzy głóską a fonemem – mamy do czynienia z systemem fonetyczno-fonologicznym. Roman Laskowski uznaje, że fonem jako najmniejsza dająca się liniowo wydzielić funkcjonalna jednostka formy językowej może być komentowany jedynie na tle całości systemu. Taka postawa wydaje się bliska współczesnemu językoznawstwu kognitywnemu<sup>45</sup>, które uznaje, że znaczenie kształtowane jest poprzez złożone operacje kognitywne, także w powiązaniu i na tle innych pojęć.

Dane związane z diagnozą i terapią osób z zaburzeniami realizacji fonemów i praktyka logopedyczna skłaniają do przyjęcia tezy, że o ukształtowaniu danego fonemu można mówić w kontekście systemu fonetyczno-fonologicznego, co oznacza ustalanie relacji danego fonemu z innymi fonemami, np. poprzez opozycje fonologiczne. Wyraża się to np. podczas diagnozy słuchu fonemowego, gdy logopeda bada ukształtowanie się danego fonemu w opozycji do innego z uwzględnieniem konkretnych cech fonologicznych.

## Propozycja definicji fonemu

Biorąc pod uwagę niniejszą analizę, można przystąpić do sformułowania roboczej i wstępnej definicji fonemu. Fonem jest wzorcem poznawczym, tkwiącym w umyśle człowieka, który bierze udział w rozpoznawaniu głósek jako realizacji fonemu, a także w tworzeniu głósek będących realizacjami fonemu. Fonem jako kategoria poznawcza zbudowany jest na podstawie prototypu i kategorii radialnej. W środku takiej kategorii znajduje się prototyp, który stanowi najlepszy przykład danej kategorii (tu – fonemu). Prototyp zawiera pewną informację fonologiczną, czyli zbiór cech dystynktywnych, które pozwalają na sprostanie zadaniom związanym z rozpoznawaniem głósek i ich tworzeniem jako realizacji fonemów. Fonem

---

<sup>45</sup> Por. rozumienie pojęć „tło” i „figura” u R. LANGACKERA (*Wykłady z gramatyki...; Wstęp do gramatyki...; Foundations of Cognitive Grammar...*, Vol. I).

działa jak matryca, wzór, który – w zależności od zadania związanego z użyciem języka (rozumienie lub mówienie) – służy do porównań i identyfikacji docierających do człowieka głosek jako realizacji fonemów lub jest podstawą ich tworzenia.

## Zakończenie

Celem niniejszego opracowania było przedstawienie zagadnień dotyczących fonemu, a także zaprezentowanie własnego sposobu rozumienia tego pojęcia. Przywołałam różne definicje fonemu, a także – wykorzystując wybrane założenia lingwistyki kognitywnej i ujęcie I. Nowakowskiej-Kempnej<sup>46</sup> – przedstawiłam własną definicję fonemu. Zagadnienia dotyczące fonemu nie należą do łatwych w logopedii, w szczególności w przypadku młodych adeptów sztuki logopedycznej. Stąd też w celu ułatwienia skomplikowanych zagadnień wykorzystałam metaforę, która jest użyteczna wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z trudnymi pojęciami i relacjami, a dostępne narzędzia lingwistyczne nie dość wystarczająco opisują omawiane zjawisko.

---

<sup>46</sup> I. NOWAKOWSKA-KEMPNA: *Jednostki językowe...*, s. 75.